

SŁOWO

Wilno Sroda 26 maja 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

KONFERENCJA PRASOWA.

W numerze wczorajszym „Słowa” podaliśmy deklarację premiera Bartla o zamierzeniach nowego rządu, złożoną na konferencji prasowej która odbyła się w poniedziałek. Do znacznej deklaracji dodać należy jeszcze niektóre wyjaśnienia, które premier Bartel udzielił ustnie w odpowiedzi na pytania dziennikarzy:

— Czy po zapowiedzi nowych ordynacji rząd rozumie również zmianę ordynacji wyborczej?

— Premier Bartel: Oczywiście, że tak.

— A w jakim kierunku miałyby pójść nowelizacje?

— Premier Bartel: Rząd stara się być wyraźnym odbiciem pulsujących w kraju prądów i pod tym względem musi swój pogląd uzgodnić z wymaganiami życia. Kierunek nie jest jeszcze sprecyzowany. Rząd nie miał czasu ustalić swego stanowiska. Rząd zajęty jest dzisiaj legalizacją stosunków i doprowadzeniem do normalnych. Co do Poznanskiego, to rząd wytycza siły, by do 31 maja trudności zostały usunięte, by wszyscy posłowie i senatorowie mogli się znaleźć w Warszawie, a samo Zgromadzenie Narodowe mogło się odbyć w warunkach normalnych. Nie mógłbym dać szczegółowej odpowiedzi na ostatni ustęp mojej deklaracji. Projekt owej ustawy jest na warsztacie, po paru dniach może być mógł dać szczegółowe informacje.

— Rząd przedłożył te projekty na pierwszym posiedzeniu sejmowym po Zgromadzeniu Narodowym?

— Tak jest. Nie wiem kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. Zresztą ustalenie pierwszego posiedzenia Sejmu zależy nie od rządu. Rząd po wyborze Prezydenta zgłosi swą dymisję, jest bowiem rządem prowizorycznym do wyboru Prezydenta. Nie chcę jednak zostawiać pustego stołu przyszłemu rządowi, chcemy mu przekazać naszą opinię co do rozwiązania szeregu kwestji.

— P. premier wspominał o rozwiązaniu Sejmu. A co by było, gdyby się w Sejmie nie znalazła odpowiednia większość?

— P. Bartel: W takim razie zostanie. Rząd nie ma zamiaru rozwiązywać go w sposób sprzeczny z Konstytucją. Rząd stoi na stanowisku konstytucyjnym i od tej linii nie odstąpi. Z kolei zapytano min. spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego. Oczywiście pierwsze pytanie dotyczyło najbardziej palącej sprawy a mianowicie stosunków w Poznanskiem.

— Jest tam znaczne — odparł p. minister — odprężenie i uspokojenie umysłów. Jednakże pewne podniecenie istnieje. Rzecz prosta że rząd bezpośredniego wpływu na uspokojenie nie ma. Dziś momentem dla państwa bardzo ważnym jest, aby Poznańskie nie zamknęło dowozu żywności na Górny Śląsk, gdyż pęd drożyzny, którą właśnie zaczęliśmy odczuwać, plynie stąd właśnie, że z powodu dowozu żywności na Górny Śląsk drożyzna na Górnym Śląsku i ceny węgla poszły nadzwyczajnie w górę, a ślad plynie i drożyzna węgla.

Dalej p. minister Młodzianowski zapewnił, iż niebezpieczeństwa w danej chwili ze strony ruchu komunistycznego niema. Co do zapowiadanych przez niektóre dzienniki zmian na stanowiskach wojewodów np. lubelskiego czy wotyńskiego — to kategorięcznie im zaprzeczył.

W sprawie wysiedleń z Litwy.

W związku z ostatnim pobycem w Wilnie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dowiadujemy się, iż dotąd na terenie pow. Wil.-Trockiego stwierdzono tylko jeden wypadek nieprawego wysiedlenia z Litwy, zaś cały szereg wypadków było takich, że ludność polska zamieszkała na Litwie, będąc terroryzowaną przez władze litewskie zmuszoną była sama opuścić granice Litwy kow. Wręcz odwrotnie rzecz się ma w pow. Święciańskim, gdzie ilość wypadków nieprawidłowego wysiedlenia Polaków z Litwy jest dość znaczna. Według oświadczenia delegatów sprawy powyższe, po rozpatrzeniu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przedłożone będą w najbliższym czasie na forum międzynarodowym.

Abd-el-Krim zagrożony.

PARYŻ. 25.V. Pat. Dzienniki donoszą z Fezu, iż Abd-el-Krim w dwu swych listach, przestanych wysokiemu komisarzowi francuskiemu w Maroku Steegowi, odwołuje się do wielkoduszności rządu francuskiego. Prasa paryska nie jest wcale zdziwiona takim obrotem sprawy po ostatnich zwycięstwach armji francusko-hispańskiej, stwierdza tylko, że położenie obecnie bardzo się zmieniło w porównaniu z położeniem, jakie było podczas rokowań w Udżda.

PAPYŻ. 25.V. Pat. Rada ministrów, po zbadaniu pisma Abd-el-Krima wyraża opinię, iż jest ono pozbawione jasności, jakiegokolwiek gwarancji i powagi, a więc nie może wpłynąć na zmianę operacji wojskowych. Na temże posiedzeniu Briand złożył sprawozdanie z zarządzeń, podjętych w całkowitem porozumieniu z bankiem francuskim, dla obrony kursu franka, zaznaczając, iż akcja ta będzie prowadzona z jaknajwiększą energją.

Abd-el-Krim uciekł.

PARYŻ. 25.V. Pat. Opuścił pałac Elizejski, Briand zaprzeczył kategorięcznie jakoby zamierzał pójść do dymisji z chwilą zebrania się izb w sprawie Marokka. Premier oświadczył, że nie można prowadzić rokowań z Abd-el-Krimem, który obecnie niczego już nie reprezentuje, a który chce zyskać na czasie, ażeby móc ufortyfikować w niektórych punktach terytorjum Rifu. Painlewe oświadczył, że obecnie sytuacja jest jasna, przyczem dodał co następuje. Jest to koniec. Abd-el-Krim uciekł. Możemy jedynie zastosować politykę pojednawczego porozumienia z poszczególnymi szczepami.

Gen. Feng znowu na widowni.

LONDYN. 25.V. Pat. „Telegraphen Company”. Wedle doniesień „Daily Mail” z Szanghaju gen. Feng wyjechał z Moskwy do Kalganu, gdzie zamierza zorganizować swoją armję.

Rząd sowiecki wydał do dyspozycji Fenga 700 tys. funt. szterling. Sowiety bowiem są zdania, że klasa Fenga jest zębna dla wpływów sowieckich w Chinach, dlatego też postanowili pomóc Fengowi do odzyskania władzy. Prócz olbrzymiego poparcia finansowego udzielonego gen. Fengowi rząd sowiecki przesyła 50 000 funtów rządowi bolszewickiemu w Kantonie.

Zamordowanie Petlury.

PARYŻ. 25.V. PAT. Agencja Havasa podaje, że ukraińcem nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, byłego gubernatora Ukrainy, w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę. Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielu izraelitów rosyjskich.

Olbrzymia katastrofa w Japonji.

TOKIO. 25.V. Pat. Wygasły już zdawało się wulkan Tokasi Chokkaido zaczął wczoraj po południu wyrzucać lawę przy akompaniamencie grzmotów, słyszanych w promieniu 32 km. Los dwóch tysięcy osób jest nieznany. 200 zaś osób zostało zatopionych przez tryskającą z ziemi wodę. Lawą uniosła 60 domów. Mieszkańcy miasta Miye, położonego u podnoża wulkanu uciekają w panice.

TOKIO, 25.V. PAT. W sprawie wybuchu wulkanu Tokashi na wyspie Hokkai donoszą, iż w pobliżu wulkanu zniszczony został tor kolejowy na przestrzeni dwóch kilometrów, jak również 10 000 morgów pól ryżowych. Uzędowo podają, iż liczba zabitych wynosi od 100 osób. Według dalszych wiadomości w góry uciekło 2 000 wieśniaków. Dotychczas nastąpiły trzy silne wybuchy.

Prasa angielska o Polsce.

Marszałek Piłsudski a lewica.

Prasa angielska poświęca wiele uwagi wypadkom w Polsce. Poza informacjami ostatnie wydarzenia omawiane są w artykułach wszystkich niemal dzienników. Wśród wielu na uwagę zasługuje artykuł „Observer’a” w którym między innymi mówią o niezadowoleniu Piłsudskiego z organizacji armji, artykuł konkluduje: Konsekwencją był zamach wojskowy o celach przedewszystkiem wojskowych, ale jakkolwiek Piłsudski przagnął pozostać apolitycznym, osoba jego jest ośrodkiem polityki partyjnej. Stronnictwa lewicowe lgną do niego, czyniąc go swoim mężem sztabowym, starając się dzielić jego chwałę i owacyjnie go oklaskując; gdy nawet je kopie.

Gdy człowiek ma tylko jedną metodę, a gdy ta odpowiada okoliczno-

ściom nazywają go szczęśliwym.

A dalej rozważając kwestję rozwiązania Sejmu «Observer» zaznacza: Z pewnością nie można się spodziewać by obecna większość sejmowa głosowała za rozwiązaniem, aby pozwolić lewicy urządzić rewolucyjne niby wybory. Lewica przygotowuje się do podniesienia sztandaru rewolucji agrarnej. Tylko przez skupienie mas biedniejszych chłopów po ich stronie mogą lewicowcy utrzymać tę przewagę, którą z początku myśleli, że uzyskali przez wojskowy zamach Piłsudskiego. Ale czy będą mieli Piłsudskiego i jego armję po swojej stronie? On jeden mógłby utrzymać ruch w korbach, a jednak oparcie powołania na zamachu może się okazać komedią omyłek z niezmiernie tragicznymi i zgnubnymi skutkami.

Przeciw sejmowładztwu.

Wczoraj u nas ogłoszona deklaracja premiera Bartla stanowi wielki krok naprzód. Nie bądźmy niekonsekwentni! Od czterech lat Słowo walczy z panoszącym się w Polsce coraz bardziej sejmowładztwem. Od lat czterech wskazujemy na Sejm jako na źródło zła. Po tych czterech latach przychodzi człowiek, który zapowiada że Sejm chce rozwiązać i że cały szereg spraw palących, ustrojowych chce rozstrzygnąć poza Sejmem. — Czyż mamy mu teraz powiedzieć: «Ustąp Pan, dopuść Sejm do głosu, niech Sejm dalej rządzi».

Czy zapowiedź p. Bartla, że przyszy Prezydent zmieni drogę dekretów ordynacji wyborczą, ustrój samorządów, wreszcie budowę naszej administracji państwowej i ustrój wojska — jest niebezpieczeństwem? Odpowiedź na to łatwa nie jest. Powiedzieć możemy tylko o ordynacji wyborczej, że trudno ją zmienić na gorszą. Nie można ją zrobić demokratyczniejszą niż jest dotychczas, na to już niema fizycznego sposobu.

Chyba trzeba by było, aby prawo wyborcze nadane zostało dzieciom poniżej lat dziesięciu, a analfabeci otrzymali jako premję za analfabetyzm prawo oddawania dwu głosów, zamiast jednego.

Wszelkie pozasejmowe projekty ustaw opierają się zwykle na pracach prawników. Tak więc pracuje u nas komisja kodyfikacyjna, której członkowie obawiali się zawsze, że pieczołowicie przez nich opracowane projekty ustaw pójdą pod sejmową masakrę, zdane będą na łaskę i niełaskę nieuctwa sejmowych suwerenów. Dla opracowania konstytucji zwołał rząd p. Paderewskiego ankietę prawników i działaczy społecznych, która przedstawiła swój projekt, mogący być chlubą polskiej pracy prawniczej. Niestety Sejm go odrzucił i wydał własną ustawę, którą krytyka prawnicza oceniła nader surowo.

Ale poza temi niewątpliwie dobrimi stronami pozasejmowego regulowania spraw ustrojowych — dochodzimy do sedna rzeczy. Oto dekryty, które opracuje i wyda rząd w nieobecności Sejmu, będą miały taki czy inny wygląd, w zależności od tego z jakimi sferami, z jakimi kołami ten przyszły pozasejmowy rząd stanie do współpracy. Jeżeli ten rząd skazany będzie na współpracę jedynie z lewicą, to oczywiście wszystkie takie dekryty wypaść mogą bardzo źle.

Dlatego może dziś, po deklaracji premiera Bartla, zyskało w oczach naszych czytelników na plastyczności hasło, które rzuciliśmy ze szpał Słowa kilka dni temu: «prawica swoją współpracą powinna uniezależnić m. Piłsudskiego od lewicy».

Od jednego z kapłanów katolickich w Wielkopolsce otrzymaliśmy list w którym czytamy:

«Stało się źle, ale teraz należy wszystko zrobić, aby z tego zła dobre wyciągnąć konsekwencje».

O to właśnie nam chodzi. Zamach stanu, złamanie dyscypliny i praworządności, krew na ulicach stolicy było złem. Ale jeżeli to wszystko ma się obrócić na złamanie sejmowładztwa. — to będzie tem dobrem, które z tej krwi wyrośnie.

Parlament zanim utracił swe prawa dzięki zamachowi ze strony wojska, utracił wszelki szacunek i wszelkie oparcie w społeczeństwie z powodu zachowania się swych członków, z powodu ich braku patriotyzmu, ich przestępczości.

Dziś premier Bartel chce ograniczyć prawa parlamentu drogą legalną. Chce aby parlament sam uchwalił ustawę ramową, nadającą potrzebne pełnomocnictwa prezydentowi.

Przeciw takiemu ograniczaniu sejm-

owładztwa występują pp. endecy, ale występują też jeszcze głośniejsi pp. socjaliści.

Raz jeszcze: byliśmy niekonsekwentni, gdybyśmy nie poparli ustowań premiera Bartla.

Ktoś mówiąc o linii Słowa wyraził swe przekonanie, że zaletą jej jest, iż nie posłaliśmy drogą sentymentu, że w takiej chwili odwołaliśmy się do realizmu politycznego.

Istotnie płakać nad [mogłami poległych w obronie prawa powinniśmy. Szanować i czcić te mogiły tem więcej. Ale czy tylko płakać, a nic nie robić.

Zajęliśmy stanowisko: precz z wojną domową! Wojna domowa byłaby największym dla Polski nie- szczęściem.

Zgola inne stanowisko zajął p. poseł Stroński, redaktor „Warszawianki”. Razem ze swoim kolegą klubowym pseudo-monarchistą p. Dąbrowskim udał się do Poznania. Tam w „Dzienniku Poznańskim” wydrukiwał artykuł p. t. „Pogląd”. Teza tego artykułu to, że gwałt należy odeprzeć gwałtem, że Polska nie powinna się zgodzić na Zgromadzenie Narodowe w Warszawie, że:

Spółczesność wielkopolskie stanęło pod tem hasłem powrotu do prawa całkowitego, zostawiając władzę państwową Wojewodzie, wojskową Dowódcy Okr. Wojsk., a nieuszczuplanie własnej siły w obronie prawa sobie samemu, nie dopuszczając jakiegokolwiek myśli o niszczeniu skądkolwiek w dniach przejściowych aż do powrotu pełnego prawa tej siły, potrzebnej Polsce dla obrony prawa.

Jest w tem oparciu dla całego społeczeństwa, dążącego od przywrócenia prawa w całym Państwie...

„Nakazem chwili jest największy i najrozsunniejszy wysiłek społeczeństwa w obronie najwzrostszych dóbr Polski.

Posel Stroński w przedmowie do swego artykułu twierdzi, że chce pisać artykuł tak, „by mówił za siebie rzecz sama, a nie ostre wyrażenia”. My zaś nazywając rzecz po imieniu powiemy, że artykuł p. Strońskiego jest podsycaniem nastrojów, które dążą do wojny domowej.

Demokracji Narodowej nie chodzi w danej chwili o niedopuszczenie Piłsudskiego do prezydentury, czego najlepszym dowodem jest niewystawienie kontrkandydata. Chodzi jej o to, aby temu wyborowi towarzyszył najgłośniejszy protest w całym kraju, któryby wtedy, gdy Piłsudski weźmie na siebie odpowiedzialność za losy kraju, — umożliwił z nim dalszą walkę.

W tajemniczych wyrokach endecji leży także, aby ziemiaństwo polskie, któremu zarzucano zazwyczaj przesadny realizm polityczny, poszło dziś drogą wyłącznie sentymentu i wyłączenie serca.

Sejm i Rząd.

Całkowite uspokojenie w Poznanskiem

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) Pos Ciszak z N.P.R. który przybył dziś rano z Poznania oświadcza, iż zapanowało tam całkowite uspokojenie. Organizacje lekarzy, adwokatów i cały szereg innych złożyły protest przeciwko używaniu ich firmy do ogłaszanych publikacji, jak to miało miejsce w pierwszych dniach po wypadkach.

Prasa warszawska i krakowska znajduje coraz więcej czytelników i odbiorców. Władze miejscowe przystąpiły do konfiskowania pism które jeszcze wciąż podają fałszywe wiadomości o istotnym stanie rzeczy i o sobach decydujących w Warszawie. Należy oczekiwać iż do dnia zebrania się Zgromadzenia Narodowego nastąpi w Poznanskiem istotna pacyfikacja.

Składanie broni przez ludność stolicy.

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) W wyniku wezwania Komisarza Rządu na m. Warszawę gen. Stawoj-Składkowskiego od dnia 20 do 24 bm. ludność stolicy złożyła w komisariatach policji państwowej przeszło 200 karabinów, kilkanaście rewolwerów około 3000 babei karabinowych, kilkanaście granatów, bagnatów i szabli oraz różne części z rymunków żołnierskich. Niezależnie od tego policja odebrała od ukrywających broń kilkanaście karabinów i rewolwerów. Broń złożona dobrowolnie w komisariatach przez ludność była porzucona podczas walk przez żołnierzy.

Rozbrojenie organizacji cywilnych.

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) Dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski wydał rozkaz odebrania broni od wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego jak to „Sokoła”, „Strzelca” i t. p.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym będzie rozpatrywany rządowy projekt w sprawie ordynacji wyborczej.

W Sejmie.

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym w Sejmie panowały pustki. Większość posłów wyjechała się na prowincję gdzie odbywała wiece i zebrania informacyjne w związku z wytworzoną sytuacją polityczną. Dopiero jutro gmach sejmowy ożywi się nieco a to wobec zapowiedzianych posiedzeń klubów P. S. L. Piasta i mniejszości narodowych które będą obradowały nad stosunkiem do sprawy wyboru Prezydenta i innych aktualnych zagadnień politycznych.

Jak przeprowadzać redukcję.

WARSZAWA 25.V. PAT. Prezes Rady Ministrów okólnikiem do wszystkich Ministerstw z dnia 22 maja r. b. przypomniał zasady, które stosować należy przy zwalnianiu funkcjonariuszów państwowych z powodu redukcji etatów. W myśl zasad powyższych redukcji ulec winni ci, których zwolnienie najmniej pociąga za sobą szkód dla sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa z uwzględnieniem. by przedewszystkiem żywciele rodzin nie zostali pozbawieni pracy oraz aby nie zredukowano funkcjonariuszy posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA 25.V. (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym nastąpiła dość znaczna zmiana dolara. Na czarnej giełdzie płacono 11,40 za dolara, Bank Polski płać 11,10. Złoto 6,00.

D-r ZARCYN

wznowił przyjęcia chorych.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Piess i krajowe od 24,15 CZAPKI w wielkim wyborze.



S. P.

Dnia 26 Maja 1926 roku o godzinie 6-ej wieczór
w Kościele Ewangelicko-Reformowanym

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

po poległych podczas ostatnich walk w Warszawie

Kolegium Ewangelicko-Reformowane
w Wilnie.

Marsz. Piłsudski udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej wywiadu, w którym tłumaczył swoje stanowisko wobec dzisiejszej sytuacji.

ułatwić wszelkie jego osobiste sprawy. Natomiast proszę p. Marszałka Rataja, by zechciał ubrać w formę urzędową wyrażoną przez p. Prezydenta Wojciechowskiego chęć dymisji.

Rozmowa z prez. Wojciechowskim na moście.

— Osobiście oświadczyłem p. Prezydentowi, że wolę z nim pertraktować niż toczyć boje. P. Prezydent wybrał inną drogę. Nie chcąc narażać osoby Prezydenta na udział bezpośredni w boju, co byłoby dla mnie rzeczą łatwą, przeczuliem przejście przez Wisłę na most Kierbedzia, dokąd natychmiast się udałem i co jak wiadomo, zostało dokonane prawie bez strat.

Próba medjacji marsz. Rataja i inna, z której nazwisk Marsz. nie wymienia.

Po przybyciu wieczorem do Komendy Miasta, zaprosiłem do siebie p. Marszałka Rataja i stwierdziłem od razu, że mam już przewagę siły, lecz że i teraz unikam chcę większych wstrząśnień, na co jest jeszcze czas i dlatego proponuję mu że jeśli uważa to za potrzebne, by rozpoczął medjacje między mną a Belwedetem.

Noc z czwartku na piątek i skończenie operacji w piątek.

Jednocześnie rozchwiał się jednak mój plan ataku nocnego, gdyż kontrola wykazała fakt zmęczenia żołnierzy długimi marszami, które — nawiasem mówiąc — mogą uchodzić za rekordowe nie tylko u nas ale i na całym świecie, że wymienię tylko 13 p.p. i 5 pułk jazdy.

Dalem więc tylko termin, do którego nie prowadzę ataku decydującego. Termin ten miał upłynąć o godz. 11 wiecz., gdyż dla uniknięcia przelewu krwi osób cywilnych przygotowałem się do nocnego ataku.

Medjacja ks. Tokarzewskiego.

Późnym wieczorem przyjechał do mnie do sztabu kapelan Prezydenta ks. prałat Tokarzewski z prośbą o zaniechanie wszelkiej walki i inności, całkiem prywatnymi kwestjami od p. Prezydenta.

Stanęm natychmiast do dyspozycji p. Wojciechowskiego, by ułatwić wszelkie jego osobiste sprawy. Natomiast proszę p. Marszałka Rataja, by zechciał ubrać w formę urzędową wyrażoną przez p. Prezydenta Wojciechowskiego chęć dymisji.

Teatr Słowackiego.

„Książę Niezłomny” Calderona — Słowackiego w inscenizacji Reduty na dziedzińcu Uniwersyteckim Piotra Skargi w dniu 23 maja r. b. przedstawiony.

Jak dotąd znamy tylko jeden teatr polski — teatr Słowackiego i Wyspiańskiego. To co Słowacki rozpoczął, przeprowadzić zamierzał i przeprowadził — stworzenie jedności muzyki, słowa i plastyki — to Wyspiański podjął, uzupełnił i rozwinął, nadając tej jedności swoisty wygląd przez uprzywilejowanie poszczególnych części składowych, a zmatowienie innych, a wszystkie te składniki nazywał: architekturą, malarstwem i dramatem, które w jedność spójne składały się na pojęcie jego teatru.

Tak pojęty teatr, nawiązujący do najpiękniejszych tradycji teatru starożytnego, teatru greckiego i dramatu, czy teatru Wagnerowskiego nie mógł, rzecz prosta, w ubiegłym ćwierćwieczu, kiedy panował na scenach polskich na wzór zagranicznych najurotatniejczy naturalizm, tak niestudnie za konsekwencję realizmu uważany,

Dlaczego Piłsudski nie objął dyktatury.

Przechodzę teraz do punktu, który zdaje się, głównie zajmuje umysł t. j. do próby, która mi się zupełnie udała, pojsć dalej drogą legalizowania tego co zaszło. Miałem do wyboru: albo przeciągnąć dalej strunę i zakończyć tak jak zdaje się żądano odemnie jakąś próbą dyktatury i wzięciem władzy w swoje jedynie ręce, albo co mi się wydawało jako droga możliwa, próbą zalegalizowania faktu dokonanego, gdy p. Prezydent Wojciechowski otworzył do tego drogi, i odwołania się w ten sposób do sił moralnych w mojej Ojczyźnie.

Wybrałem drugą drogę. P. Marszałek Rataj wybrał do sfornowania rządu prof. Bartla. Prof. Bartel jednak odmawiał, będąc jak twierdził, przeciwnikiem sejmowych rządów. Wyznaję otwarcie, iż poparłem p. Rataja w zgwałceniu, że się tak wyrażę, woli prof. Bartla, który jednak zażądał rewanzu z mojej strony. Na rewanz ten się zgodziłem pod warunkiem, iż rząd uważać się będzie za tymczasowy do wyboru nowego Prezydenta.

I dla tego cały nacisk położyłem na możliwie szybkie zwolnienie Zgromadzenia Narodowego, by nowy prezydent mógł zacząć pracować, daj Boże silniej i skuteczniej niż to było z dotychczasowymi prezydentami, ni wyjącając i mnie, jako b. Naczelnika Państwa.

Rozumiem, iż w ten sposób zawiadłem wiele nadziei we mnie po kładanych i wyrzekłem się tak łatwej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak z całą rozwagą i świadomą decyzją.

Marsz. Piłsudski odpowiada na pytanie: Czy będzie prezydentem.

— Wiem, że pytanie to jest skierowane ku mnie tak wielu siron, iż winniem dać na nie odpowiedź. Niech pan jednak pozwoli, że odpowiem publicznie wymijająco, gdyż musi być dany wybór pomiędzy kilku kandydatami. Czekam więc zgłoszenia publicznie kilku kandydatów, bym mógł ich wszystkich — z wyjątkiem tych, którzy na mój szacunek nie zasługują lub nawet zasługujących, lecz pochodzących ze stronnictw sejmowych — zebrać u siebie, by ich namówić do jednego publicznego aktu.

Akt ten wyobrażam sobie w postaci deklaracji, że żaden z kandydatów zebranych u mnie nie idzie na żadne pacta conventa ani ze stronnictwami sejmowymi, ani z bankami prywatnymi czy z grupami konserwów i interesów.

W ten sposób przypuszczam udać by mi się protest przeciwko zwycięzcy polskim tak dawnym, jak ongiś elekcyjne wybory królów, a które, jak mi się zdaje, chcą w stosunku do prezydenta powtarzać stronnictwa wraz z udającymi dawnymi magnatów nuworystami.

Przecież prezydent, tak jak ongiś król, reprezentować musi całe państwo, ze wszystkimi stronnictwami i ze wszystkimi warstwami. Jest z natury rzeczy jeden tylko i jako taki, stojąc u góry, jest skazany na samotność.

Hańbą Polski, zarówno w okresie gdy szła do upadku, jak i w nowej Polsce t. zw. demokratycznej, jest obciążenie swego przedstawiciela na zewnątrz i wewnątrz wszelkimi wyściami przysięgami, których sami

wyborcy nie składają, albo składając nie dotrzymują i odebranie temu przedstawicielowi nawet pozorów władzy bezpośredniej, która by ułatwić mogła dotrzymanie przysięgi, mówiącej m. in. o obronie godności imienia polskiego na świecie.

Sam zaś zwyciężca, stosowany dawniej w naszych czasach bezczestnie publicznie przedstawiciela narodu i ojczyzny, nikczemnego wdzierania do spraw i uczuć najbardziej prywatnych, stałych prób rozbicia z tego co jest, jak wojsko, sztandarem Państwa i Narodu, jakiejś szmatki

Woj. p. Wł. Raczkiewicz obejmuje urzędowanie

Przyjął i powitanie na dworcu.

Dnia 23 b. m. przybył pociągiem pośpiesznym do Wina Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz. Na dworcu powitali Pana Wojewodę: wicewojewoda p. o. Malinowski w otoczeniu wyższych urzędników Województwa oraz Dowódca Obozu Warownego gen. Pożerski w towarzyszeniu płk. Powierzy, prezydent miasta p. Bańkowski, prezes Izby Skarbowej J. Malecki, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów J. Popowicz, przedstawiciele prasy i t. d.

Objęcie urzędowania.

Dnia 24 b. m. o godz. 12-ej w południe Wojewoda objął urzędowanie, wysyłając do Starostów pismo następującej treści:

Obejmując z powrotem stanowisko Wojewody Wileńskiego w chwili przełomnej dla Państwa Polskiego, w chwili ciężkich prób i dosłownych, oraz znając i oceniając poprzednią pracę Panów na odpowiedzialnych kresowych placówkach młodej administracji polskiej, wierzę, iż wyłożona energia i przedewszystkiem należyte zrozumienie powagi doby obecnej i troska o dobro Rzeczypospolitej będą stanowiący dla Panów i ich podwładnych wytyczne dalszej działalności na drodze ka pacyfikacji i utrzymania ładu, porządku i dobrobytu powierzonych ich pieczy terenów.

Nawiązując specjalnie do najbardziej aktualnych zadań chwili obecnej, pragnę Panom jedynie podkreślić tu szereg ogólnie przyjętych i dobrze znanych zasad, które mi winien się postugować zawsze w swych czynnościach każdy dobry administrator, a które w przeżywanym okresie nabierają cech imperatywnych.

A więc przedewszystkiem winni Państwo, jako reprezentanci władzy państwowej dbać o zachowanie prestiżu tej władzy. Osiągnięcie tego jest zależne od szeregu społecznych, między którymi sprawiedliwość administratora i jako jej synonim — jego wartość moralna — odgrywają rolę pierwszorzędną. Sprawiedliwość zaś czynników rządzących uzewnętrznia się w jednolitem a zgodnym z obowiązującymi przepisami prawa traktowaniu wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości, wyznania, zawodu lub przynależności politycznej, o ile to ostatnie nie godzą w podwaliny państwowości i praworządności, kiedy to powinno być w sposób zdecydowany zwalczane. Nie może być mowy o dobrobycie państwa, gdzie nie ma należytej współpracy pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, pomiędzy administracją państwową a społeczeństwem.

Nie może być mowy o współpracy społeczeństwa z czynnikami rządzącymi, o ile stosunek społeczeństwa do tych ostatnich nie jest oparty na zaufaniu i uczuciu szacunku. Zaufanie i szacunek zaś zdobywa sobie administracja przez jednolite a sprawiedliwe stosowanie względem wszystkich przepisów prawa. Niesprawiedliwość wywarza nie tylko zgubny rozdział pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami władzy; nierównomierne traktowanie wywarza w łonie samego społeczeństwa podział na warstwy uprzywilejowane i warstwy upośledzone, w rezultacie czego powstają groźne objawy separatyzmu politycznego, wzrasta poczucie doznanej niesprawiedliwości i zagnają się antagonizmy społeczne, działające jako siła, rozsądająca od wewnątrz organizm państwowy. Nakazem chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek jest godzenie nurtujących w łonie społeczeństwa przeciwności, kojenie waśni oraz dążenie do spajania rozstrzelonych nieraz interesów poszczególnych grup społecznych w imię szczytnego hasła wspólnej pracy dla dobra Państwa, które to pojęcie w całości się pokrywa z dobrem ogółu zamieszkujących w niem obywateli.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerwiemy wysyłanie gazety wszystkim zalegającym w opłacie.

tarzanej w błocie, nie jest dla nikogo zachęcającym momentem znoszenia tej obrzydliwości życia polskiego — na stanowisku prezydenta.

Dlatego też, powtarzam, przy stawianiu kandydatur nie chcę być jedynym kandydatem Polaki chciałbym w pierwszej chwili zbliżyć się ze współczuciem i serdeczną pomocą człowiekowi, który ma siłę wewnętrzną, bo trafiał to paskudztwo przeżyć i w sobie strawić, do tych szczęśliwych lub nieszczęśliwych wybrańców narodu polskiego, nim kłamka wyborów nad kimkolwiek zapadnie.

Warszawa 25. V. (tel. wt. Słowa).

W dniu dzisiejszym o godzinie 2-giej popołudniu przy III moście im. ks. Józefa Poniatowskiego miała miejsce katastrofa lotnicza. Katastrofie uległ aparat wojskowy typu szkolnego Henriot pilotowany przez pilota cywilnego z centralnych warsztatów lotniczych p. Worleca.

O godz. 1-szej m. 32 pilot Worlec opuścił lotnisko Mokotowskie i po kilku okrążeniach skierował się w stronę mostu ks. Poniatowskiego. Tu lotnik dokonał szeregu brawurowych ewolucyj przelatując między innymi kilkakrotnie pod arkadami mostu. W czasie ostatniego przelotu pod arkadą aparat zawadził o filar skrzydłem i zdruzgotany runął do Wisły. Na szczęście pilot Worlec wyszedł z katastrofy bez szwanku. Zawiadomiony port lotniczy oraz posterunek policji rzecznej i warszaty lotnicze przystąpiły natychmiast do wydobywania szczątków aparatu.

W rezultacie pogrzeb się zaufanie i szacunek społeczeństwa do urzędów państwowych, ucieleśnił się idea współpracy ludności z władzami, znikną zakorzenione a datujące się z czasów niewoli uprzedzenia, ogół zaś osiągnie wyższy poziom moralny.

Wierzę, że dalszą swą pracę nad utrwaleniem praworządności na terenach przez Panów administracyjnych, będą Panowie operali na podanych wyżej zasadach, i że za przykładem Panów, który jest najlepszym nauczycielem, pójmą inni funkcjonariusze Państwowi.

Powitanie p. Wojewody przez urzędników Województwa.

Dnia 25 b. m. o godz. 9.30 w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się powitanie Wojewody Wileńskiego, p. Władysława Raczkiewicza. W imieniu zgromadzonych urzędników Województwa powitał powracającego na stanowisko Wojewody wice-wojewoda p. o. Malinowski, dając w krótkich słowach wyraz uczuciom radości zebranych z powodu ponownego objęcia stanowiska przez dotychczasowego przełożonego, zapewniając go o dążeniach i intencjach szczerze oddania się służbie w momencie przełomowym dla państwa.

Wojewoda p. Wł. Raczkiewicz podkreślił w odpowiedzi, że z żywym zadoleniem obejmuje urząd, którego pracę miał możliwość jako członek rządu porównać na szerszym polu z pracą innych urzędów administracyjnych i stwierdzić, że praca ta wśród innej częstokroć celowała gruntownością i sprężystości. Następnie Pan Wojewoda nawiązał do przeżywanego obecnie trudnego momentu państwowego, nawołując do dalszej wyjątej pracy i dając wyraz ufności w siłę duszy polskiej, która zdoła pokonać trudności i przyczynić się do zwycięstwa twórczych przedsięwzięć na drodze ku lepszej przyszłości. Pan Wojewoda przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Nech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita” powtórzonym przez zebranych.

Godziny przyjęć interesantów.

Pan Wojewoda przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12-ej. Na audjencje do p. Wojewody zapisywać się należy w przeddzień w godzinach urzędowych u sekretarza osobistego pokój Nr. 37.

Nowy napad Litwinów.

Zbrojne wtargnięcie „szaulisów” na nasze terytorjum.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. na odcinku pogranicza litewskiego, koło miejscowości Koltyniany w pow. Święciańskim znaczny oddział uzbrojonych szaulisów wpadł na teren polski, gdzie na przestrzeni około 300 mtr. powyrywano wiechy graniczne, część których polamano, resztę zaś przesunięto o jakieś kilkadziesiąt metrów w głąb, na stronę polską. Noworajęty teren szaulisi obsadzili swoją strażą graniczną. W czasie tej akcji jeden z żołnierzy litewskich nazwiskiem Antoni Niemecki dostał się w ręce naszej straży granicznej. Po dokonanej rewizji i rozbrojeniu go znaleziono przy nim kilka naboju «dum dum». Nadmienić należy, iż wyżej wspomniany napad był przez szaulisów już od dłuższego czasu uplanowany, gdyż jak już donosiliśmy niejednokrotnie dokonywane były, w pobliżu danej miejscowości, specjalne zebranie i organizowanie bojówek szaulisów.

Znowu katastrofa lotnicza w Warszawie.

Brawura pilota przyczyną wypadku.

WARSZAWA 25. V. (tel. wt. Słowa). W dniu dzisiejszym o godzinie 2-giej popołudniu przy III moście im. ks. Józefa Poniatowskiego miała miejsce katastrofa lotnicza. Katastrofie uległ aparat wojskowy typu szkolnego Henriot pilotowany przez pilota cywilnego z centralnych warsztatów lotniczych p. Worleca.

O godz. 1-szej m. 32 pilot Worlec opuścił lotnisko Mokotowskie i po kilku okrążeniach skierował się w stronę mostu ks. Poniatowskiego. Tu lotnik dokonał szeregu brawurowych ewolucyj przelatując między innymi kilkakrotnie pod arkadami mostu. W czasie ostatniego przelotu pod arkadą aparat zawadził o filar skrzydłem i zdruzgotany runął do Wisły. Na szczęście pilot Worlec wyszedł z katastrofy bez szwanku. Zawiadomiony port lotniczy oraz posterunek policji rzecznej i warszaty lotnicze przystąpiły natychmiast do wydobywania szczątków aparatu.

Afera budapesztańska zakończona.

BUDAPESZT, 25 V. PAT. Po przemówieniach oskarżonych w sprawie fałszerstw banknotów frankowych wczoraj w południe rozprawa została zakończona. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 18 ej.

Polski lot z Paryża do Tokio

PARYŻ 25 V. PAT. „Le Matin” donosi, że lotnik polski por. Gliński odleciał wczoraj 1-a samolotem francuskim z lotniska w Villacoublay do Tokio przez Warszawę.

Wielka uroczystość we Włoszech.

RZYM 25 V. PAT. Jedenasta rocznica przystąpienia Włoch do wojny światowej obchodzona była bardzo uroczysto w całym kraju. We wspólnych manifestacjach brał udział licznym uczestnicy wojny, fałszyści i różne stowarzyszenia. W stolicy przed grobem nieznanego żołnierza przeciągnął olbrzymi pochód z pochodniami.

Sensacyjne samobójstwo.

BIAŁOGRÓD, 25 V. PAT. Wice-prezes komitetu centralnego partji radykalnej Josa Jovanovic, b. minister w kilku gabinetach radykalnych, powiesił się wczoraj z powodu choroby nieuleczalnej

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży. OBUWIE LUDOWE „PEPEGE” SPORTOWE „PEPEGE” TENISOWE „PEPEGE” „PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY Tow. Akc. w GRUDZIĄDZU.

Zamiast TRANU poleca się znany od lat wielu zalecany przez W.P.P. Lekarzy Jecorol Magistra A. Bukowskiego Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siośnie się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójkąt ze statywem. Wyrzegać się naśladowictwa. Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

taki teatr nie mógł liczyć na praktyczną realizację swych zasad i norm, pozostawiony studjom szkolnym i obarczony odstrasającym tytułem teatru klasycznego, tak obcego rzekomo współczesnym widzom i teatrowi nowoczesnemu.

Poezję wygnano z desek scenicznych, aktorzy zatracali kulturę słowa, a zwłaszcza wiersza, widz nie mógł ocenić wspaniałości zjawiska, jakim jest słowo, muzyka i plastyka, w jedność spójne, bo poprostu nie znał teatru klasycznego, teatru Słowackiego.

Wyspiańskiego ratowała narazie wielka popularność, snobizm krytyki i dyrektorów teatru, współczesność i aktualność tematu, koloryt lokalny Krakowa w jego twórczości. Wraz jednak ze śmiercią twórcy „Wesela” współczesna komedia, obracająca się pomiędzy buduarom i gabinetem restauracyjnym i salonom wyparta z teatru to, co nie bez „przesytu” i ironji nazywano „wyspiańszczyzną”.

Cóż dopiero Słowacki! Niejedną widzi i „meloman” teatralny „studujący” w szkole „pięte przez dziesiąte” Słowackiego uchodził za tak głębokiego znawcę Słowackiego, że dla niego twórcą „Lilli-Wenedy” nie przedstawiał już żadnego waloru z punktu widzenia prezentacji teatralnej. To była przecież literatura klasyczna!

W tych okolicznościach, pobieżnie tu zaznaczonych, upatruję przyczynę zapomnienia Słowackiego, jako twórcy teatru.

A tymczasem teatr Słowackiego właśnie, zarówno jak i teatr Wyspiańskiego, najszlachetniejszej, najgłębiej i na długo jest teatrem przyszłości.

Ambicją Słowackiego było nie tylko stworzenie dramatu wielkiego, ale przedewszystkiem dramatu narodowego.

Już w przedmowie do «Ballady» obiecywał sobie stworzyć wielki poemat z sześciu tragedji czy kronik dramatycznych. Widział tłumy ludzi, które miały wypełnić jego przyszły teatr. A w przedmowie do «Lilli Wenedy» mówił, że jego teatr «zieleni sosnami» daje nową scenę, wywołuje mary i dziwy, daje powieść «jaka się posagowym nieszczęściom» należy.

W tych okolicznościach, pobieżnie tu zaznaczonych, upatruję przyczynę zapomnienia Słowackiego, jako twórcy teatru.

A tymczasem teatr Słowackiego właśnie, zarówno jak i teatr Wyspiańskiego, najszlachetniejszej, najgłębiej i na długo jest teatrem przyszłości.

Ambicją Słowackiego było nie tylko stworzenie dramatu wielkiego, ale przedewszystkiem dramatu narodowego.

Już w przedmowie do «Ballady» obiecywał sobie stworzyć wielki poemat z sześciu tragedji czy kronik dramatycznych. Widział tłumy ludzi, które miały wypełnić jego przyszły teatr. A w przedmowie do «Lilli Wenedy» mówił, że jego teatr «zieleni sosnami» daje nową scenę, wywołuje mary i dziwy, daje powieść «jaka się posagowym nieszczęściom» należy.

W tych okolicznościach, pobieżnie tu zaznaczonych, upatruję przyczynę zapomnienia Słowackiego, jako twórcy teatru.

A tymczasem teatr Słowackiego właśnie, zarówno jak i teatr Wyspiańskiego, najszlachetniejszej, najgłębiej i na długo jest teatrem przyszłości.

Ambicją Słowackiego było nie tylko stworzenie dramatu wielkiego, ale przedewszystkiem dramatu narodowego.

Już w przedmowie do «Ballady» obiecywał sobie stworzyć wielki poemat z sześciu tragedji czy kronik dramatycznych. Widział tłumy ludzi, które miały wypełnić jego przyszły teatr. A w przedmowie do «Lilli Wenedy» mówił, że jego teatr «zieleni sosnami» daje nową scenę, wywołuje mary i dziwy, daje powieść «jaka się posagowym nieszczęściom» należy.

Oto był Słowacki, jak pięknie mówił Norwid, poeta-malarzem i poetą-muzykiem, a kiedy chciał to był i «architektem jak Zygmunta» i «rzeźbiarzem jak Mickiewicza». A że nikt bodaj mocniejszego i bardziej rasowego nie miał poczucia słowa i gry uczucia, niż Słowacki, posiadał obok powyższych — muzyki i plastyki — wszystkie wartości składające się na pojęcie oraz istotę teatru pełnego.

Teatr — misterjum, wskrzeszające przeszłość, budzące ducha, tworzące nowe światy...

«Książę Niezłomny», który przez t. zw. tłumaczenie, będące w danym wypadku dziełem nawszkroś twórczym i nowym, czerpiącym jedynie fabułę z Calderona i to dowolnie w kilku partiach zmienioną, odbija w całości ewolucję duchową, jaką przeżył w tym okresie Słowacki i daje wyraz pragnieniom, jakie nurtowały Słowackiego na lat kilka przed śmiercią. Ten okres ostatni jego życia mija pod znakiem trzech czynników różnych, spójnych jednem dążeniem i stanowiących istotę jego ówczesnych

FABRYKI SUKNA i WYROBÓW KAMGARNOWYCH w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

G. MOLENDĄ i syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE ul. WIELKA 36 TELEFON 949

sprzedaż detaliczna

po cenach fabrycznych

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Wobec terminu płatności podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu przypomina, że z końcem maja rb. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części trzy czwarte różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami...

Niegoreleje, Zdobunów, Szepietówka i Podwołoczyska — Wołoczysk dwa nowe przędziska, Mianowicie Zacharcie — Farbynowo i Mikaszewicze — Zytkowiczy.

Nowa waluta w Estonii.

W Estonii ma być wkrótce wprowadzona jako prawny środek obrotowy marka złota, która ma się równać wartości złotej korony skandynewskiej.

Z wprowadzeniem marki złotej bank Estoński wypuści banknoty, które będą zabezpieczone walutą pełnowartościową lub złotem w wysokości 25 proc. emisji.

Stan zasiewów w Łotwie

Stan zasiewów ozimych na dzień 15 kwietnia przedstawia się w zestawieniu w procentach następująco:

Table with 5 columns: B. do bry, Dobry, Średni, Nie-dosta- teczny, Zły. Rows for Łotwa, Kurlandja, Semgallja, Letgallja, w całym państwie.

Niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy scaleniowej.

Po uchwaleniu przez władze ustawodawcze noweli do ustawy o scalaniu gruntów ministerstwo reform rolnych przystąpiło natychmiast do opracowania nowego projektu rozporządzenia wykonawczego. Projekt ten jest już opracowany, a obecnie uzgadniany jest z zainteresowanymi ministerstwami.

Akcja oszczędnościowa rządu

Ministerstwo Skarbu przypomniało obywatelom wszystkim Ministerstwom o konieczności jaknajdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

Zjazd Meljoracyjny.

Komitet Organizacyjny Ogólnego Krajowego Zjazdu Meljoracyjnego w Warszawie zawiadamia, iż termin Zjazdu zostaje przesunięty na dz. 5-8 września r. b. ze względu na warunki ostatniej doby.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Komunikacja towarowa z Sowietami.

W wykonaniu konwencji kolejowej pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. z dniem 15 maja wprowadzono bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy kolejami polskimi a kolejami ZSRR. Wprowadzenie tej komunikacji umożliwia możliwość dla tódzkiego przemysłu wysyłania towarów do ZSRR, i odwrotnie do odbioru surowców stamtąd, za bezpośrednimi listami przewozowymi na całkowitą odległość przewozu, bez reeksperyjacji na stacjach granicznych, na warunkach analogicznych dostosowanych w innych komunikacjach Polski z zagranicą.

Ważną rolę w życiu kulturalnym i politycznym odgrywa w tym czasie literatura. Wiersze Słowackiego w Boga zaczęła się dziwnie z cierpieniem Ojczyzny i za Ojczyznę, która, jak Chrystus, miała ponieść ofiarę dla zbawienia. Te dwa czynniki zlewały się w jeden akord wiary w Boga i miłości kraju, a znalazły swój wyraz w calderonowskiej formie dramatycznej, tak przepojonej treścią religijną i z tą treścią harmonizującą.

ŚRODA. 26 Dział

Wsch. si. og. 2 m 34 Zach. si. o g. 7 m 31

Sucho dni Fil. Jutro Jana Bened.

KOŚCIELNA

— Wezwanie Katolickiego Związku Polek.

Związek Polek ogłasza następujące wezwanie: Po strasznym wstrząśnięciu krwawych dni majowych, gdy niewymowny ból przygniała duszę, my—kobiety katolickie i Polki—musimy przeciwstawić posiewowi nienawiści i zła—posiew miłości i zgody.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Wznowienie działalności t-wa kredytowego m. Wilna.

Właściciele posesji, zadłużonych w T-wie, którzy nabyli prawo własności w czasie wojny, winni zgłosić się do komisji w ciągu 1 tygodnia dla ustalenia spraw członkostwa. Komisja tymczasowo mieści się w lokalu związku właścicieli nieruchomości m. Wilna, Zawalna 1. (n)

— Podrożenie i brak chleba razowego.

W związku z podrożeniem żyta (wzrost cen żyta podniósł się do 35—37 zł) oraz niezatwierdzeniem przez komisariat rządu cennika na podstawie nowej kalkulacji, piekarze zmniejszyli wypek chleba razowego, wobec czego wczoraj odczuwał się na mieście brak razowego chleba i cena podniosła się do 44 gr. za 1 kg. (n).

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 25 maja r. b.

Artemizja: żyło loco Wilno 35—37 zł, 100 kg, owies 40—42, jęczmień browarny 40—42, na kaszę 35—37, otręby żytnie 28—29, pszenne 29—30, jęczmień (brak), siano 20—24, ziemniaki 10—11. Tendencja zwyżkowa. Nasiona: owas siewne 42—45 zł, za 100 kg, jęczmień siewny 39—45, groch (Victoria) nasienne (brak), ziemniaki nasienne 12—13, czerwona koniczyna nasenna 1 gat. (zwartanowana od kankianki) 450—520, II gat. 350—400, III gat. 280—350, seradła 30—33, żubin 21—23. Mała pszenka amerykańska 1.10—1.20 gr. za 1 kg, krajowa I gat. 0.000—1.00—1.10, II gat. 0.00—80—90, żytnia pytowa 55—58, stółowa 50—55, razowa 36—40, kartoflana 70, gryczana 65—70, jęczmień 50—55. Kasza manna 1.00—1.70 gr. za 1 kg, gryczana cała 80, przocierana 90—95, perłowa 80—95, peczak 60, jęczmień 60—70, jaglana 70. Chleb pszenkowy biały 55—60, słotowy 50—55, razowy 40—44 gr. za 1 kg. Mięso wołowe 2.00—2.20 gr. za 1 kg, cielęcne 1.00—1.40, baranina (brak), wieprzowe 2.40—2.50, sadło 3.00, boczek 3.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Dewizy i waluty, Transz., Sprz., Kupno. Rows for Dolar, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Belgja, Sztokholm. Also includes Papiery wartościowe and Pożyczka dotłotowa.

KRONIKA

— (x) Akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego.

Według otrzymanych informacji akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego daje niezwykle rezultaty, jakich lata ubiegłe nie wykazały; tak np. poborowi poszczególnych gmin regularnie w oznaczonym czasie zgłaszają się do przegądu, jedynie niestawienie się poborowych i to bardzo nieliczne spotyka się w gminach pogranicznych, jak Olikiemka i Inne, zamieszkałych częściowo przez ludność litewską.

— (x) Posiedzenie sejmiku pow. Wil. Trockiego.

W dniu 22 maja r. b. odbyło się posiedzenie sejmiku pow. Wil. Trockiego. Na posiedzeniu tem, prócz całego szeregu drobniejszych spraw, dotyczących pewnych ulepszeń w administracji gminnej, rozpatrzoną była sprawa zgłoszenia przez sejmik wyższej wspomnianego powiatu pożyczki długoterminowej z Banku Komunalnego w Warszawie, w wysokości 60.000 zł. Pożyczka ta będzie użyta na roboty inwestycyjne tegoż powiatu i na bezrobotnych. Następnie wybrano przedstawiciela do komisji antyalkoholowej w osobie p. Houwaldta.

— (w) Mądry Magistrat pszkodzie.

W związku z licznymi ostatnio nadużyciami w kasach i biurach Magistratu m. Wilna, o czym szeroko zreszto informowały pisma wileńskie, Magistrat postanowił zaobernić możliwym małwersacjom gólowką stanowiącą własność Magistratu, i w tym celu wydał zarządzenie, mające w pojechacji jego inicjatorów polozyć kres nadużyciom.

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Mądry Magistrat pszkodzie.

W związku z licznymi ostatnio nadużyciami w kasach i biurach Magistratu m. Wilna, o czym szeroko zreszto informowały pisma wileńskie, Magistrat postanowił zaobernić możliwym małwersacjom gólowką stanowiącą własność Magistratu, i w tym celu wydał zarządzenie, mające w pojechacji jego inicjatorów polozyć kres nadużyciom.

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyną chorób.

Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość choroby na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się prostoprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubym warstwami zalegający chodniki i jeźdnie naszego grodu i przy

lada wiateryku tworzący wiry niczem na pustyni Saharze. Źródłem jego jest nieudolnie prowadzona przez Magistrat kanalizacja, po której na ulicach pozostają zwalę piachu i śmieci oczywiście nieuprząnianych przez tak zw. p. dozorców.

— (x) Otwarcie kolonji letnich dla dzieci policjantów.

Kolonje dla dzieci policjantów, zorganizowane z inicjatywy inspektora p. Praszalowieza, w Landwarowie, otwarte zostaną od 1-go lipca i trwać będą do końca sierpnia r. b. Kolonje te pomieszcza około 30 stu dzieci.

WOJSKOWA.

— (w) Pogłoski o mobilizacji rezerwistów nieprawdziwe. W ostatnich dniach w związku z rozestaniem dla rezerwistów przez komisariaty policji kartami mobilizacyjnymi PKU. rozeszła się pogłoska o mobilizacji rezerwistów, która jak się okazało pozbawiona jest wszelkich podstaw, gdyż karty rozesłane zostały, jak co roku, jedynie w celach rejestracyjnych i nie mają nic wspólnego z mobilizacją.

— (x) Akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego.

Według otrzymanych informacji akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego daje niezwykle rezultaty, jakich lata ubiegłe nie wykazały; tak np. poborowi poszczególnych gmin regularnie w oznaczonym czasie zgłaszają się do przegądu, jedynie niestawienie się poborowych i to bardzo nieliczne spotyka się w gminach pogranicznych, jak Olikiemka i Inne, zamieszkałych częściowo przez ludność litewską.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Ofiarność policji województwa Nowogródzkiego.

Z powodu imienin komendanta policji województwa Nowogródzkiego, ogół policjantów w tegoż województwa opodałował się dobrowolnie, w wysokości 2 proc. miesięcznych poborów, na rzecz bezrobotnych, na przeciąg półroczu. Zebrane tą drogą pieniądze, w sumie około 30.000 zł. zostaną przekazane na ręce p. prezesa Rady Ministrów.

— (w) Zakończenie strajku elektromonterów.

W tych dniach między właścicielami firmy «Zjednoczenie Polskien elektromonterów» i robotnikami tej firmy doszło do porozumienia i w ten sposób strajk elektromonterów został zakończony. Pracodawcy uznali za słuszne postawienie pizek robotników żądanie i zakomunikowali iż godzą się na warunki strajkujących.

Z UNIWERSYTETU

— Promocja. W środę, dn. 26 bm. o godz. 12 i pół odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktora wszelk nauk lekarskich następujących absolwentów i absolwentek wydziału lekarskiego U. S. B. 1) Bujwidówny Heleny, 2) Fedorowicza Stanisława, 3) Gorodna Grzegorz, 4) Rozentalna Mojżesza. Wstęp wolny.

— IV Doroczna Wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków.

otworzona w dniu 16 maja cieszy się coraz większym powodzeniem. W dniach ostatnich przybyły nowe ciekawe eksponaty: szereg rzeźb w drzewie p. Leony Szczepanowiczowej, jak również dużych rozmiarów dekoracyjnie ujęty akt kobiecy Edwarda Karnieja.

Wystawy stałe odwiedzają liczne wycieczki uczące się młodzieży pod przewodnictwem swych nauczycieli rysunków, którzy pokazując ekspozycje—dają odpowiednie wyjaśnienia.

Kto więc dotąd jeszcze nie był na wystawie niech odwiedzi ją, korzystając z tak rzadkiej w Wilnie okazji ujrzania szeregu istotnie poważnych dzieł sztuki.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie Wil. T-wa Leksarskiego.

We środę dn. 26 maja o godz. 20.00, w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lek. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2. Prof. W. Jasiński. Omówienie przypadku licznych mięsaków skóry u dziecka. 3. Dr. S. Otolski (z Warszawy) Polski przemysł chemiczny i leki krajowe. 4. Sprawy administracyjne.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohulance.

gra dzisiaj w środę 26-go b.m. o godz. 8.00 wiecz. po raz ostatni w tym sezonie dramat St. Wyspiańskiego «Wesela». Jest to 6-ty przedstawienie z szeregu powszechnych po cenach o 75 proc. zniżonych.

— Otwarcie sezonu koncertów symfonicznych.

W piątek nadchodzący 28-go b.m. nastąpi w ogrodzie pobornardyńskim otwarcie sezonu koncertów wileńskich orkiestry symfonicznej. Program pierwszego koncertu symfonicznego zapowiada «Bajkę» — Moniuszki. «Suite polska» — Zarzyckiego, marsz z suity «Sigmund Forsalfer» — Griega oraz Pięta Symfonia — Beethovena.

— W sobotę 29-go maja odbędzie się pierwszy koncert popularny.

W programie: Karłowicz, Nowosielski, Czajkowski, Grieg, Meyerbeer, Mendelssohn i inni. Początek koncertu o g. 8.00 wiecz. Wejście na koncert 50 gr., miejsca siedzące—1 zł. Ucząca się młodzież i szeregowiec—30 gr.

— Koncert M. Erendko w Teatrze Polskim («Lutnia»).

W sobotę nadchodzącą 29-go maja odbędzie się w sali «Lutnia» koncert znakomitego skrzypka-wirtuosa Michała Erendko, który w ostatnich czasach zdobył wspaniałą sławę. Koncerty M. Erendko zyskały powszechny rozgłos ze względu na jego wybitny talent techniczny, oraz piękny ton, ożywiony naturalnie, czuciem muzycznym. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie Teatru Polskiego od czwartku.

— «Halka» w Teatrze Polskim («Lutnia»).

Wileński Zespół Operowy pod kierownictwem artystycznym prof. Adama Ludwiga, ku uczczeniu 50-letniej pracy kulturalnej na polu sztuki literatury i piśmiennictwa polskiego pana Czesława Janowskiego, wystawia w środę 2-go czerwca dwuaktową operę Stanisława Moniuszki Halka, tak jak ją tworca polskiej muzyki operowej przed 80-letni laty komponował a przed 78 laty w Wilnie sam wystawił i dyrygował. Uroczysty wieczór poprzedzą przemówienia. Bilety będą do nabycia w kasie teatralnej od piątku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (t) Napad bandycki.

W noc z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, nieznanymi złodziejami usiłowanemu dokonano kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Łwowskiej. Ze jednak przerażeniem mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, zadając jednemu stróżowi ran i uszkodzenia, a mieszkańcom — strychnię. Tylko wypadkowi trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem postrzeżony spłoszony — od powziętego zamiaru złodziejce odstąpił i uknękł. Mieszkańcy domu są bardzo zaniepokojeni, ponieważ psa usiłowanemu otruć jeszcze przed pół rokiem, co świadczy o jakimś planie złodziejskim, zakrojonym na szeroką skalę.

— Usiłowanie kradzieży.

W nocy z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, nieznanymi złodziejami usiłowanemu dokonano kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Łwowskiej. Ze jednak przerażeniem mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, zadając jednemu stróżowi ran i uszkodzenia, a mieszkańcom — strychnię. Tylko wypadkowi trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem postrzeżony spłoszony — od powziętego zamiaru złodziejce odstąpił i uknękł. Mieszkańcy domu są bardzo zaniepokojeni, ponieważ psa usiłowanemu otruć jeszcze przed pół rokiem, co świadczy o jakimś planie złodziejskim, zakrojonym na szeroką skalę.

— Usiłowanie kradzieży.

W nocy z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, nieznanymi złodziejami usiłowanemu dokonano kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Łwowskiej. Ze jednak przerażeniem mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, zadając jednemu stróżowi ran i uszkodzenia, a mieszkańcom — strychnię. Tylko wypadkowi trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem postrzeżony spłoszony — od powziętego zamiaru złodziejce odstąpił i uknękł. Mieszkańcy domu są bardzo zaniepokojeni, ponieważ psa usiłowanemu otruć jeszcze przed pół rokiem, co świadczy o jakimś planie złodziejskim, zakrojonym na szeroką skalę.

— Usiłowanie kradzieży.

W nocy z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, nieznanymi złodziejami usiłowanemu dokonano kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Łwowskiej. Ze jednak przerażeniem mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, zadając jednemu stróżowi ran i uszkodzenia, a mieszkańcom — strychnię. Tylko wypadkowi trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem postrzeżony spłoszony — od powziętego zamiaru złodziejce odstąpił i uknękł. Mieszkańcy domu są bardzo zaniepokojeni, ponieważ psa usiłowanemu otruć jeszcze przed pół rokiem, co świadczy o jakimś planie złodziejskim, zakrojonym na szeroką skalę.

— Usiłowanie kradzieży.

W nocy z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, nieznanymi złodziejami usiłowanemu dokonano kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Łwowskiej. Ze jednak przerażeniem mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, zadając jednemu stróżowi ran i uszkodzenia, a mieszkańcom — strychnię. Tylko wypadkowi trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem postrzeżony spłoszony — od powziętego zamiaru złodziejce odstąpił i uknękł. Mieszkańcy domu są bardzo zaniepokojeni, ponieważ psa usiłowanemu otruć jeszcze przed pół rokiem, co świadczy o jakimś planie złodziejskim, zakrojonym na szeroką skalę.

usitowań: głębokiej wiary i mistycyzmu Towiańskiego, Ojczyznę uchrystusowanej w pojęciu poety i wpływu twórczości Calderona — jego formy i tak pokrewnej mu religijności mistycznej.

nika płynąć przez morze do ojczyzny, myślał zapewne o sobie, któremu powrócił z życia do kraju był uniemożliwiony i którego marzeniem było by spoczął na tej ziemi, od której oderwał go los w latach wczesnej młodości na zawsze.

I tu, w finałnych słowach tragedji, zawarł Słowacki pragnienie ostatnie najbardziej osobiste: niech prochy jego po przez wołne morza płyną do kraju, omijając nieprzyjazne lądy, na których wrósł się czaił.

W ten sposób na kanwie obcej tragedji osnuł Słowacki tragedję własnego narodu i tragedję własną, opromienił wiarą i nadzieją ostatnie swoje lata, dał wyraz dziejom swego ducha.

A wiersz Słowackiego, ten najpiękniejszy wiersz w poezji polskiej, ożwał się w „Księżcu Niezłomnym”, przepięknym ośmiozłogocem rozlewnym, wypadającym ze swej miary by najmocniej powrócić do niej i zaznaczyć rytm uczucia i myśli.

Ciem zaś był dla Słowackiego, nie mogącego, jak zdawał z tego sobie sprawę, marzyć o „zabłudzeniu pod strzechy” jego ksiąg, czem był dla niego „Księżcu Niezłomny” może po-uczyć list, jeden z najpiękniejszych,

którego po napisaniu nie wysłał do matki. Czynnika mu pani Salomea wymówki, że nie pisze tak jak dawniej, że wydaje utwory niezrozumiałe, nie znajdujące słów uznania i pochwały, pozabawione nuty osobistej. W odpowiedzi na to pisał Słowacki, że miarę twórczości wielkiej powinien być ton Chrystusowy, ton ewangeliczny. „Z tym jednym tonem możemy równać nasze utwory aby zobaczyły ich wartość. Ojóż ja ci powiem, że przed Chrystusem nie śmiałybym deklamować z zapalem ani „Szwajcarij” ani innych osobistych poematów. Ale deklamowałbym spokojnie opis walki na stepie z trzeciego aktu Salusi albo też Wernyhorę dramę w piątym..

Więcej ci powiem: wystaw sobie chłopka bogatego, z rodziną, już czytając umiejacą, za sto lat, w którymś gdzieś domku pod Krakowem. Odczyta pociągnie do wojny, szczęśliwy, ogień pali się w izbie a przy kalendarzu stoi i niektóre książki znajdują się na stole. Wystaw go sobie, że czyta „Balladynę”. Ten utwór bawi go jak baśń, a razem uczę jakiejś haemonji i dramatycznej formy. Bierze „Lilję” to samo. „Mazepa” trochę mu się już wydaje nado deklamatorskim.

Lecz zajrzał w „Godzinę myśli” albo w „Lambra” i rzucił ze wzgardą te melancholiczne skargi dziecka niedo-rosłego. Ojóż dla tego chłopka jest „Saly”, „Księżcu Marek” i „Księżcu Niezłomny”, ten księżcu, który miłości wewnętrzne potamał, gdzie są pioruny poezji, a z którym ty nie masz żadnego związku. bo nie na nerwy, ale na same czyste uczucie uderza, nie melancholją, ale boleścią obudza, nie rozhartowywa czytelnika, ale go czyni silnym i podobnym spokojnemu antiołowi... Proś Boga Najwyższego w dzień i w nocy o poezję dla żywych ludzi... Kto pierwszy z taką poezją przyjdzie, ja mu z wszystkich ksiąg moich postament zrobię i sam się położę pod nogami, aby stał wyżej i prawdę zawsze oglądał z wysokoś.

Tą poezją Boga i Ojczyzny, poezją, prawdy, dostępną bez żadnych komentarzy i objaśnień dla najszerszych warstw ludzi czujących i myślących jest „Księżcu Niezłomny”.

Inscenizacja arcydzieła Słowackiego w Reducie utrzymała linię teatru Słowackiego—zespólnia i ustrojstwa

stawa, muzyki i piastyki w jedną całość misterjum dramatycznego.

Na te wspaniałych murów świątyni św. Jana i wszechkny Batorowej w oświetleniu reflektorów i cieniu drzew, wśród ogrodu kwiatów na podniesieniu, wznosząc aktorów w takt myśli i uczuć, w takt melodji tragedji ku Bogu, przedstawienie wywotywało najsilniejsze wrażenia, dając niesamowity obraz plastyczny.

Doskonale harmonizująca ze stro- ną malarską inscenizacji muzyka p. Dziwulskiego miała znaczny udział w nastrojowości i całości misterjum. Nie u wszystkich jednak wykonawców wiersz płynął lekkością i delikatnością strof Słowackiego.

P. Juliusz Osterwa w roli Fernanda ukazał nam najpiękniejsze strony swojej twórczości aktorskiej: behawerski koturn, kulturę żywego

